Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 50. Lwów, Poniedziałek dnia 27. Lutego 1922. Rok XI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena Numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupna sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała strona 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała strona pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp. Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Premier", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Od uchwały do wykonania.

Po uchwale wcieleniowej Sejmu wileńskiego.

Na rozstajnych drogach.

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, w drugiej połowie lutego.

Za kulisami sejmu wileńskiego ucichło. Wprawdzie teraz dopiero nadszedł czas na porachunki ideowe. Obecnie dopiero stronnictwa mają wystąpić z programem urządzenia kraju. Teraz dopiero mają wypowiedzieć się, jak powziętą uchwałę włączenia Ziemi Wileńskiej do Polski wprowadzić w życie. Teraz będziemy mieli prawdziwe rozbieżności — a przecież napięcie widocznie opadło. Kilku posłów wyjechało po informacje do Warszawy. Inni czekają.

Komisja polityczna zbiera się po to, aby ostrzelać plac, żeby nie posądzono ją o bezczynność. Posłowie na posiedzeniach jej piszą lepiej lub gorzej zredagowane wnioski i ostatecznie odkładają wszystko w oczekiwaniu czegoś...

Poglądy na załatwienie samo sprawy, są różne. Większość, jak już zaznaczyłem, uważa, że samo orzeczenie wystarczy, negując zupełnie konieczność dwustronnego uregulowania sprawy. Pragnie ona wybrać delegację, która zawiezie rezolucję sejmu wileńskiego do Warszawy i na tem poprzestanie.

Mniejszość uważa, iż to nie rozwiązuje zagadnienia. Delegacja, podług jej mniemania, powinna przyjąć od rządu warszawskiego statut Ziemi Wileńskiej, wrócić z nim przed sejm i uzyskać ratyfikacje.

Różnica leży nie w formie, ale w treści. Pierwszy kierunek, reprezentowany przez zespół stronnictw narodowych — to są centraliści, przeciwni autonomji. Do drugiego kierunku należą P. S. L., demokraci, Odrodzenie i P. P. S. Rady Ludowe, ów „języr u wagi" przechylają na razie zwycięstwo na stronę prawicy. Ostatecznie jednak stanowisko ich nie jest zdecydowane. Wprawdzie mówią one o jednostronności załatwienia sprawy — lecz sejmu rozwiązywać nie chcą. Wypowiadają się przeciwko autonomji, ale uchwalić rezolucji w tym sensie również nie chcą. Świadomość, że muszą one zbliżyć się do lewicy, jest coraz mocniejsza, coraz wyraźniej się krystalizuje, a tem samem słabnie i nieprzejednane centralistyczne stanowisko.

Objawiło się ono do pewnego stopnia w pracach dni ostatnich. Zespół pragnął wcisnąć do rezolucji zasadniczej zastrzeżenie przeciwko autonomji: „Ziemia Wileńska nie pragnie — mówił ten ustęp — żadnych innych urządzeń administracyjnych lub samorządowych oprócz tych, z których korzystają inne części Rzpltej". Rady Lud. odrzuciły tę poprawkę, oświadczając, że przyjmą ją jako osobną rezolucję. Teraz atoli wysunęły co innego. Sejm, zdaniem ich, winien wyrazić opinię, że teren głosowania nie potrzebuje żadnej odrębności.

Różnica jest kolosalna. Przez Wileńszczyznę, każdy obyty z tutejszymi stosunkami rozumie oprócz Litwy Środkowej, cztery powiaty „kurytarzowe" (brasławski, dziśnieński, duniłowiecki i wilejski, oraz dwa powiaty południowe lidzki i wołożyński). Z tych tylko dwa należą do „terenu głosowania".

Rady w ten sposób wypowiadają opinię przeciwko temu, czego nikt nie pragnie, zadając endeckiemu postawieniu sprawy cios z tyłu. Gdy endecy chcą mówić ogólnie, zbija się ich argumentem, że sejm przemawiać może tylko w imieniu tej ludności, przez którą został wybrany.

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Doniosłe rezolucje Sejmu wileńskiego.

T. ZW. „PAS NEUTRALNY" NIEROZDZIELNĄ CZĘŚCIĄ ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Wilno. (AW.) W sprawie pasa neutralnego komisja polityczna przyjęła wniosek następujący: 1) Sejm wileński stwierdza, że granice między Ziemią Wileńską a republiką litewską nie są i nie były uregulowane ani ustalone na podstawie woli ludności; 2) pod władzą litewską znajduje się obecnie część Ziemi Wileńskiej, której ludność swą łączność z Wilnem i Polską krwią żołnierzy swych w szeregach wojsk polskich przelaną stwierdziła, zaś na skutek narzuconego nam przez Ligę Narodów rozejmu została pozbawiona możności formalnego ujawnienia swej woli w Sejmie wileńskim; 3) utworzony przez Ligę Narodów t. zw. „pas neutralny" stanowi nierozdzielną część Ziemi Wileńskiej i przez ludność polską zamieszkały, mimo wyraźnej woli ludności należenia do Polski wypowiedzianej w Sejmie wileńskim przez delegację wybraną w samorzutnie przeprowadzonych wyborach, w których udział wzięła cała ludność — znajduje się dotąd poza granicami Ziemi Wileńskiej. Wobec powyższego Sejm wileński przekazuje Sejmowi ustawodawczemu i rządowi Rzpltej Polskiej sprawę przyłączenia do Ziemi Wileńskiej tych jej części, które dotąd poza jej granicami, wbrew woli ludności, pozostawały.

SEJM WILEŃSKI W OBRONIE PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. (AW.). Wniosek przyjęty przez komisję polityczną w sprawie Polaków na Kowieńszczyźnie brzmi: Wysoki Sejm uchwalić raczy, stojąc na stanowisku konieczności ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z bratnim narodem litewskim, z którym łączą nas tylowiekowe tradycje wspólne, uważając, że możliwe to tylko przy wzajemnem uszanowaniu praw mniejszości narodowych: „Sejm wileński stwierdza: 1) na terenie republiki litewskiej pozostaje poważny odsetek ludności polskiej, stanowiącej w niektórych okręgach większość, 2) rząd litewski wbrew przyjętym zobowiązaniom o ochronie mniejszości narodowych w sposób niesłychany uciska ludność polską, pozbawiając ją wszelkich praw w dziedzinie moralnej i materjalnej — wobec tego Sejm wileński wzywa Sejm ustawodawczy Rzpltej Polskiej do natychmiastowego poczynienia wszelkich zarządzeń celem zmuszenia rządu republiki litewskiej do poszanowania praw mniejszości narodowych".

Konferencja w Genui odroczona

na tydzień po świętach wielkanocnych.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Rząd polski otrzymał oficjalne zawiadomienie rządu włoskiego o odroczeniu konferencji w Genui, bez wskazania nowego terminu. Ze swej strony rząd polski zawiadomił rządy państw porozumienia, że jako nowy termin zwołania konferencji genueńskiej uważa za odpowiedni tydzień po Wielkiejnocy.

——oo——

10-letni rozejm w całej Europie.

Londyn. (PAT.). Reuter. Wedle „Daily Chronicle" ma Lloyd George zamiar zaproponować w Genui zawarcie rozejmu 10-letniego w całej Europie. W tym czasie będzie się musiała rozpocząć odbudowa gospodarcza Europy. Wszystkie państwa sprzymierzone i państwa dawniej nieprzyjacielskie będą się musiały zobowiązać szanować wzajemnie swe granice i powstrzymać się od wszelkich ataków. Mają się one poświęcić zupełnie pracy pokojowej, ustaleniu finansów, rozwojowi handlu i przemysłu i do przeprowadzenia u siebie stosownie do ogólnego planu rozbrojenia sił wojennych lądowych.

——oo——

Ku lewicy pcha Rady Ludowe zrozumienie ich sytuacji.

W sejmie wileńskim stanowią one siłę — siłę decydującą. Potęga nęci. Rady nie chcą jej się wyzbywać. Raz wyszedłszy na arenę polityczną, cofać się z niej nie chcą i nie mogą pod groźą utraty wpływów, i to tem bardziej, że obiecały one bardzo dużo swym wyborcom. Obiecały walczyć z nadużyciami administracji, przeprowadzenie reformy rolnej itd itd. — wszystko to, czego w sejmie wileńskim dokonać nie można.

Rady też wystąpiły z planem, aby sejm wileński wybrał z pośród siebie odpowiednią ilości zaludnienia wileńszczyzny ilość posłów i upoważnił ich do zasiadania w sejmie warszawskim. W ten sposób droga na arenę szerszej działalności politycznej byłaby utorowana.

Ale — i tu jest drugi szkopuł. Radom nawet przy urzeczywistnieniu tej koncepcji przypadłoby zaledwie 5—6 mandatów w Warszawie. Dzisiejsi potentaci — spadliby do grupki nic nieznaczącej, kompromitowanej przez przeciwników, pozbawionej możności działania na większą skalę.

Trzeba szukać wyjścia. **Edward.**

—oo—

Federacja, wcielenie, autonomja.

NA TLE UCHWAŁY SEJMU WILEŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, w drugiej połowie lutego.

Ogromna część zadania Sejmu wileńskiego została spełniona. Formuła orzeczenia przeszła olbrzymią, przytłaczającą większością głosów. Głosi ona zerwanie z Rosją, odnawia prawa Litwie do Wilna, stwierdza, że Wileńszczyzna jest nieoddzielną częścią Rzeczypospolitej.

Entuzjazm, jaki zapanował, gdy uchwałę tę odczytano ludności z balkonu Sejmu, stwierdzał, że wola ludności jest całkowicie po stronie Sejmu. I potem było coś niesłychanie uroczystego w tym pochodzie, co z marszałkiem na czele kroczył ku świątyni. Wązkie ulice, kopny śnieg powyżej kostek, rzadkie latarnie, chorągwie cechowe — wszystko przypominało dawno minione czasy Horodła i Lublina.

Treść była świeża.

Czas jednak rozważyć dzieło nietylko z punktu widzenia entuzjazmu, wspomnień i uczuć. Czas przyjrzeć się jego konstrukcji.

Rzeczy wielkie są zazwyczaj bardzo proste. Otóż tej prostoty brak uchwale sejmowej. Naznaczony ton wstępu — wprowadza w samą punktację, która w pierwszych artykułach jest jasną i zrozumiałą — lecz dalej już powtarza, rozwałkowuje myśl wyrażoną uprzednio. Pierwsze punkty są skierowane do świata — końcowe, to jakieś dziwne zastrzeżenia, niby jakanie się.

Uzupełnieniem rezolucji jest dyskusja ujęta w stenogramy. Stanowi ona tło, gruntuje całość uchwał. W dyskusji spostrzegamy tę samą nierówność. Fakt, że uchwała przeszła nieomal jednogłośnie mówić powinien, że była ona zupełnie zgodną, że zwróconą była przeciwko wrogowi zewnętrznemu. Tymczasem właśnie takie mowy były bardzo nieliczne. W tym duchu przemawiali jedynie posłowie Janikowski, Uzembło, Święchowski i Piłsudski. Wszyscy inni rzucili się w wir bezpłodnej i zupełnie bezużytecznej polemiki.

Ostrze jej ze strony endecji zwracało się przedewszystkiem przeciw naczelnemu dowództwu i min. spraw zagr. w Warszawie. Odrodzenie atakowało wszystkie władze polskie w czambuł. A prawie wszyscy zajmowali się z godną lepszej sprawy wytrwałością szpiegowaniem cudzych myśli, wynajdywaniem tego, czego właśnie strona przeciwna się wypierała. Zaciążyło nad całą dyskusją przekleństwo wszystkich sporów, jakie kiedykolwiek w Wilnie prowadzono. Było to pole wywierania zemsty.

Dwa były słowa, które, jako czerwona płachta na większość działały. Jedno federacja, drugie autonomja. I jedno i drugie wywoływało zawsze istną burzę. Aby zrozumieć ten fakt, zatrzymamy się przez chwilę nad ich historją. Federacja ukazała się w postaci koncepcji o państwach buforowych. Zwolennicy tej orjentacji występowali z planem utworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego z Kownem, Wilnem i Mińskiem. Polsko-litewsko-białoruskie państwo to miało oddzielić nas od Rosji, i pośrednio zapewnić Polsce posiadanie tych ziem, do których nie mogłaby ona rościć pretensji na podstawie etnografji, a nawet przewagi kulturalnej. Federaliści tego typy wierzyli w przewagę kultury polskiej i liczyli na to, że nasz narodowy żywioł będzie w tego rodzaju tworze państwowym wodził rój.

Koncepcji tej zadał klęskę ostateczną p. St. Grabski, oddając Mińsk sowietom, po zachwianiu jej wogóle przez germanofilskie stanowisko Kowna. Ostatnie próby wprowadzenia jej na arenę polityki czyniono za czasów buntowniczego marszu Żeligowskiego na Wilno.

Obecnie pogłosy jej brzmiały w mowach Pimkiewicza w sejmie wileńskim — brzmiały jednak do tego stopnia nierealnie, że słuchano go nie ze złością, ale z pewnego rodzaju znudzeniem.

Druga koncepcja federacyjna rodziła się pod protektoratem p. Hymansa. Białoruś poszła w zapomnienie. Wypłynęła sprawa dwukantonowej Litwy: polsko-litewskiej, sfederowanej z Polską. Projekt ten, o ileby był traktowany szczerze, nie jako zawieszenie tymczasowości nad krajem, prowadzić musiał do zaciętej walki dwu narodowych żywiołów i, ponieważ polski miałby stałe poparcie z zewnątrz, w konsekwencji niósłby zagładę Litwinom. To nie opór dziecinny, ale zdrowy instynkt narodowy zmusił ich do odrzucenia tego pomysłu. Dla nas był on nie do przyjęcia przedewszystkiem dlatego, że organizm podobny budziłby apetyty z zewnątrz.

Trudności załatwienia sprawy Wileńskiej wyłoniły projekt autonomji politycznej. Jako... tum chciało, że ten wybieg dyplomatyczny spotkał się z ideowem poparciem na miejscu. Tylko, że wtedy, gdy w centrum stołecznem mówiono, damy samorząd wojewódzki, a nazwiemy go autonomją — w Wilnie żądano rozszerzenia samorządu wojewódzkiego, bez nadawania mu cech odrębności państwowej. Na płaszczyźnie tego nieporozumienia spotkali się niezdecydowani warszawscy, ustępujący na zgóry upatrzone pozycje federaliści, i prawdziwi zwolennicy wcielenia Wileńszczyzny do Polski bez zastrzeżeń — centraliści.

Stan ten wytworzył takie zamieszanie i tak niesłychany chaos, że naprawdę dyskusja sejmowa czyniła chwilami wrażenie — nie walki poglądów, ale wyłamywania otwartych drzwi.

Edward.

Kraj głodu, chłodu i śmierci.

OBRAZKI ZE SMUTNEJ RZECZYWISTOŚCI NA UKRAINIE.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem w lutym.

W poprzednich korespondencjach kilkakrotnie informowałem o agitacji antypolskiej na Ukrainie. Agitacja ta, obok swych celów politycznych ma na oku odwrócenie uwagi ludności tej krainy od tragicznej rzeczywistości, będącej wynikiem gospodarki sowieckiej. A rzeczywistość wspomniana, nawet z pominięciem udręczeń i represji natury politycznej, to obraz ludzkiej męki... piekła. O błogosławionych skutkach pokoju, które dają się stwierdzić we wszystkich innych krajach, objętych do niedawna pożogą wojny światowej, nie może być nawet mowy na Ukrainie. S...

BRUNO WINAWER. 6

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy)

Wbite w płomień gazowy oczy tego człowieka, jego celowe, niechybne gesty, skupienie, budziły i we mnie dawno zamarłą chęć do pracy. Ustawiałem w laboratorjum przyrządy, mierzyłem, obliczałem. Dopóki znów rozgłośny nisin ton kościelnych dzwonów, ogłaszających światu jakieś zwycięstwo, albo furkot powiewającej z wieży olbrzymiej chorągwi, albo wreszcie krzyk chłopaków rozrzucających dodatki nadzwyczajne, nie wytrąciły mnie z równowagi.

Najtrudniej jednak było zabić godziny pozabiurowe: ów długi zmierzch jesienny, ów wieczór samotny. W Hirschfeldzie straciłem partnera do szachów. Zdobył się na odwagę, nawiązał jakieś relacje w mieście i pochłonięty był całkowicie przygodami natury romantycznej.

— Marto moja — mówił przez sen. — Żegnaj. Już jutro idę do koszar, za tydzień na front. Jeżeli padnę, pochowają mnie we wspólnym dole. Sosnowy krzyż postawią na mogile..

— Pan jest obcy poddany i pana nikt do wojska nie weźmie! — mówiłem ostro.

— Nie zważaj, Marto, serce moje, na to, co ten człowiek plecie. Twoje różowe usteta dziewicze nie wiedzą jeszcze, co to jest kłamstwo. Stroń od ludzi podobnych! I tylko ręce do Boga wznoszę z modlitwą tą śpiewną, żeby mi ciebie zachował tak piękną, czystą, powiew — — — thnaawhw — oą...

Tenor!

Postanowiłem szukać innych przeciwników.

W małej zadymionej kawiarni zbierali się szachiści. Siadywali rzędem na kanapach pod boczną ścianą lokalu i, ćmiąc cygara, czekali. Nad marmurowymi blatami stolików widać było twarze poważne, głowy siwe albo łyse. Ludzie ci mówili mało, sprawy doczesne nie obchodziły ich wcale. Nie pytali nigdy, kto zacz jest ten, który nawprost nich — przy przeciwnej stronie szachownicy — siada, skąd pochodzi, jak się nazywa, jakie ma poglądy polityczne i jaką przynależność państwową. Ludzkość dzielili na dwa wielkie obozy: na elitę duchową, czyli graczy prawdziwych, i na tłum pospolitych fuszerów, partaczów, którzy nie wiedzą, czem się wieża różni od laufra. Nikt się tu nikomu nie przedstawiał i nikt nikomu nie spowiadał. Nowy przybysz siadał poprostu na vis a vis, mamrotał jakiś początek zdania: „czy żechce pan?" albo „możebyśmy?" Otrzymywał jako odpowiedź wystarczającą, lekkie kiwnięcie głową, albo krótkie „mhm", poczem brał z pudełka białego i czarnego pionka, umieszczał każdego w zaciśniętej pięści — partner poważnie wskazywał prawą pięść albo lewą pięść i stosownie do tego, na co trafił, grał figurami białemi albo czarnemi.

Później już, przez długie kwadranse i godziny, padały tylko krótkie, urywane słowa, jędrne i pełne treści:

— Szach!

— Gardez!

— Roszuję!

— Pardon! Król już chodził!

— Przepraszam. Szach!

Oczy wlepione w pokratowaną ceratę, widziały nic prócz ruchów drewnianych figur.

Zdarzało się, że jakiś Filip z Konopi, wpadał nagle, krzykliwym dyszkantem przerywał dostojną ciszę:

— Słyszeliście? Naubenge wzięte! Czterdzieści tysięcy jeńców! Telegramy rozlepiała na murach!

— Królowa! Szach!

— Forteca Naubenge! Czterdzieści tysięcy! Twierdza!

— Ciszej, panie! Pyta się pana kto o Naubeuge! Przez pana i pańską głupią fortecę poprostu partję przegrałem. Nie widzi pan, że figura stracona?

Zawstydzony Filip z Konopi rzucał okiem na szachownicę i, zrozumiawszy sytuację, mruczał:

— Możnaby się zasłonić koniem, ale...

— Ale co?

— To nic nie pomoże...

Po upływie kilku tygodni zyskałem sobie prawo obywatelstwa wśród tych ludzi. Siadywałem na pluszowej kanapie, jak inni, drwiłem nad marmurowym blatem i... rżnąłem. Nikt mnie nie indagował, czemu to jem kwaśny chleb... jeńny w bezpieczeń... ukrycia, podczas kiedy inni walczą, czem oddycham nagrzanem powietrzem, kiedy miljony z ... giną.

(C. d. n.)

—oo—

za zima, katastrofalny brak opału, dalszy brak najbardziej prymitywnych artykułów w gospodarstwach domowych. To wszystko koronują coraz to nowe „ukazy" sowieckie, alarmy, niepokoje, atmosfera wojennej czujności i czyhającego na nowe ofiary terroru.

Niech obrazki potwierdzą wstęp powyższy:

Z początkiem stycznia przywieziono z Kurska do Winnicy 700 głodnych dzieci. Po spożyciu ciepłej strawy wyginęły z chorób niemal wszystkie. Tego samego miesiąca przytransportowano z gubernji głodających dwoma pociągami około 1600 ludzi głodnych i chorych. Umieszczono ich w Winnicy w gmachu Narodowego Domu, pozbawionym okien, to też wszyscy przybyli znaleźli tu śmierć z powodu zimna i chorób. Dnia 20. stycznia przybył ze Żmerynki do Kamieńca pociąg w składzie 30 wagonów.

Pociąg ten drogę ze Żmerynki do Dunajowiec przebywał 12 dni. W Dunajowcach wichura śnieżna zasypała pociąg, grzebiąc w swym śnieżnym całunie 400 ofiar. Na dworzec w Kamieńcu przywieziono już tylko same trupy. Ułożono z nich stosy na dalszą posługę psów i ptactwa. Na stację w Jarmolińcach przywieziono dwa pociągi zamarzniętych ofiar ludzkich.

Lokomotywy kolejowe opala się drzewem z drewnianych budynków kolejowych i parkanów. Do opalania parowozów, szybujących na stacjach używa się słomy.

Ludność po miastach, w poszukiwaniu opału, rzuca się jak szarańcza na budynki drewniane, płoty, drzewa owocowe. W instytucjach sowjeckich pali się drzewem z podłóg, drzwi i okien. Po wypaleniu wszystkiego odbywają się przenosiny do innego gmachu mniej zniszczonego. W Kamieńcu np. urząd pocztowy, zużywszy na opał wszystkie możliwe części drzewne swego budynku, przeniósł się do Banku Staszewskiego, którego całkowita dewastacja jest już prawie na ukończeniu. Podobnemu zniszczeniu w ciągu stycznia uległy w Kamieńcu następujące budynki: nowe koszary, dom Ziemstwa, dwa budynki seminarjum, gimnazjum żeńskie i sąd okręgowy. Z budynków wspomnianych pozostały gołe mury, ziejące pustką, jakby po jakimś kataklizmie żywiołowym.

Prywatny handel dozwolony przez sowjety nie ma żadnego powodzenia i nie przynosi żadnej zmiany w smutnem położeniu ekonomicznem ludności. Przyczyna leży w tem, że rozporządzenie sowjeckie zezwala na prowadzenie handlu wolnego tylko inwalidom, ludziom słabym lub starcom od lat 60. Tego rodzaju kategorja ludzie o małej inicjatywie i braku doświadczenia handlowego z natury rzeczy nie nadaje się do ożywienia handlu. Reszty dokonuje fatalny stan waluty sowieckiej, nie uznawanej w większych transakcjach handlowych.

O politycznych alarmach i możliwościach wiosennych napiszę w następnej korespondencji.

e. r.

—oo—

P. Michalski w opinji społecznej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 24. lutego.

(K.) Obecna dewaluacja marki polskiej wpływa w sposób ogromnie ochładzający sympatie dla p. Michalskiego ze strony szerokich kół inteligencji i mieszczaństwa. Szerokiemu ogółowi coraz widoczniejszem się staje, że opinje pełne krytycyzmu wygłaszane w stosunku do p. ministra skarbu ze strony ludowców były zupełnie uzasadnione. Brak planu, krótkie, obliczone na efekt zewnętrzny posunięcia już przestają działać i znowu wracamy do łożyska chronicznego przesilenia finansowego bez nadziei na rychłą i skuteczną poprawę. Rzecz została do gruntu zepsuta. Środki tego rodzaju jak danina, wykonane przy wielkim nakładzie pracy, a przedewszystkiem przy zużyciu wielkiej ilości energji psychicznej w pająjącej w społeczeństwo przekonanie o doniosłości poświęceń, jakie miało ono niby składać płacąc daninę. Dziś możemy powiedzieć, że fałszowano i ukrywano prawdę przed oczyma społeczeństwa, danina bowiem nie jest tym wysiłkiem, na jakie winno się zdobyć, dla ratowania sytuacji finansowej.

—oo—

Reorganizacja ministerjum skarbu.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. lutego.

(K.) Przy reorganizacji innych ministerstw, ministerstwo skarbu napierało z całej siły na zmniejszenie kadrów urzędniczych; w tym zaś samym czasie rozszerzało swoje normy i przyjmowało ciągle nowych pracowników do centrali i wszystkich organów wykonawczych. Jeżeli nie zostanie przeprowadzona w tem ministerstwie w najbliższym czasie gruntowna reorganizacja, to wszelkie wysiłki, zmierzające do sanacji finansowej, zostaną bez rezultatów. Czy aby p. minister skarbu rozejrzał się w gronie swoich najbliższych współpracowników i zastosował tam swoją żelazną miotłę.

—oo—

Gabinet min. Ponikowskiego w obecnej chwili ustępować nie powinien.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Kontynuując swoje rozmowy z przedstawicielami poszczególnych klubów poselskich, w sprawie zasięgnięcia opinji o stosunku większości Sejmu do rządu, prezydent min. Ponikowski konferował z posłami: Baworowskim (Klub Pr. Konst.), Rossetem (Klub Mieszcz.) Woźnickim (Wyzwolenie). Z dotych czasowych konferencji wyciągnąć można wniosek, że większość Sejmu uważałaby, w obecnej chwili za niewskazane usuwanie się gabinetu p. Ponikowskiego od steru rządów.

—oo—

Energiczna interwencja rządu polsk. u Ligi Nar.

w sprawie politycznych więźniów polskich w Rosji.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagr. wysłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów Erika Drumonda depeszę następującej treści: Dowiadujemy się, że Polacy trzymani w więzieniach kowieńskich za sprawy polityczne, chorzy są na tyfus. Warunki hygieniczne w tych więzieniach są straszne. 117 więźniów mieści się w celi, w której jest miejsce tylko dla 96. Więźniowie pozbawieni są środków desynfekcyjnych, lekarze nie są dopuszczani do chorych, wobec czego choroby rozszerzają się z zastraszającą szybkością. Dowiadujemy się o 5 wypadkach śmiertelnych. Zmarli: mianowicie Aleksandrowicz, Zebrio, Przybotowski, Antoniewicz i Świekra. Z górą 35 więźniów zapadło na tyfus. Więźniowie polscy, młodzi chłopcy, przeszło od roku przebywający w wię-

Dookoła czasopism.

Skamander. — Droga. — Ponowa. — Czartak Przegląd warszawski.

(Dokończenie).

Zamieszczony w „Ponowie" artykuł p. Orlicza o „Teatrze polskim na przełomie" cechuje dysproporcja między rozgłośnem brzmieniem a wagą słowa, zaś oceny krytyczne p. W. B. nasuwają pewne wątpliwości, zarówno ze względu na apodyktyczność, jak na frazeologię, zamazaną, a niekiedy pretensjonalną. Wyrazem niecodziennej skromności jest zeznanie redakcji „I jeszcze słów kilka", kończące I. tom „Ponowy":

„... — rzuciliśmy hasło Odrodzenia —

— stworzyliśmy jedyny w Polsce Nowej typ POETY — męski, zdobywczy, niesprzedajny, twórczy. — Hałastryczność, fidrygalizm, skamieniałość ostawiliśmy daleko poza sobą.

— owocować będą drzewa ponowiackie nad podziw urodziwie —

— — PONOWA jest głosem odrodzonego, twórczego ducha epoki —

— PONOWA będzie punktem wyjścia nowej wiosny —

— ujawni się to wtedy, gdy prawda stanie się, że PONOWA była —"

Cóż można rzec ponadto?

Na razie jednak spotkał „Ponowę" kataklizm redakcyjny, albowiem trzech jej redaktorów założyło nowe pismo, wypisujące wprawdzie na swym sztandarze wzniosłą w prostocie swej definicję Norwidową o przyszłej sztuce w Polsce, lecz w zapowiedzi programowej równie napuszone, niecoględne w uznaniu dla siebie (krok tylko dzieli arystokratyzm od parweniuszowstwa) i pretensjonalne, jak końcowe słowa „Ponowy". To jest właśnie najczystszej wody „fidrygalizm i tromtadratyzm", którego tak się odrzeka redakcja „Czartaka", urzędująca w Warszawie na Wspólnej i w Gorzeniu górnym, p. Wadowice. Format, okładka i rysunki uderzająco przypominają poznański „Zdrój" — utwory poetyckie stanowią kontynuację „Ponowy", pozbawioną tylko teoretycznych rozpraw i poezji ludowej. Znowu ballady Zegadłowicza, grożące temu zdolnemu poecie skostnieniem we własnym szablonie — Kozikowski wciąż przypominający czytelnikowi o tęsknocie ramy okiennej, i Miller, otwierający i zamykający numer swym wierszem. Króluje „Karczma" Leśmiana, który z maestrją dawnego „Chimerczyka" rzeźbi swe słowo, nie troszcząc się o program, ani „Ponowy", ani „Czartaka".

Miłą oazą w duszne] trochę atmosferze uważniejszej adoracji — i poniekąd niespodziankę — stanowi artykuł St. J. Witkiewicza, formułujący „Parę zarzutów przeciw futuryzmowi", bardzo ciekawych, a miejscami i bardzo słusznych. Posłuchajmy:

„Jest w całej współczesnej twórczości pewien krótki oddech, astmatyczność i zadawalnianie(!) się bardzo skromnymi wynikami formalnymi, przy chęci wywołania maximum powierzchownego efektu, co na tle nienasycenia forma i szybkiego błazowania się może przyspieszyć proces upadku Sztuki, który przewiduję. Do nieistotnych zdobyczy futuryzmu zaliczam również wszelkie krzyżyki, rączki, kółeczka i okienka, umieszczane nieraz wśród doskonałych wierszy, jakoteż pisanie w poprzek i do góry nogami. O ile znaki pomagają czytającemu do formalnego zrozumienia utworu — jest to bardzo dobre. Ale w większej części wypadków robi to więcej wrażenia chęci epatowania, niż dania wskazówki deklamującemu, lub czytającemu, co przy istotnej wartości formalnej utworów tembardziej razi i irytuje. Powtarzam raz jeszcze: uwolnienie się Sztuki z pod kategorji logicznego i życiowego sensu, roztwiera nowe, nieznane horyzonty dla kompozycji, czyli Czystej Formy. Ale musi to czynić naprawdę. O ile bezsens nie będzie dawał nonsensu w wymiarach formalnych, o ile będzie bezsensem dla bezsensu, czyli bezsensem realistycznym, będzie to złośliwy nowotwór na ciele Sztuki, nie lepszy niczem od realizmu i należy starać się radykalnie go usunąć póki nie przerzuci się na dalsze pokolenia artystów".

Jak dobrze, że mówi to Witkiewicz, a nie żaden zacofany passeista!

Pod znakiem passeizmu stoi 4. nr. „Przeglądu Warszawskiego", pisma profesorskiego, jak je ochrzcił „Czartak". Bowiem aż ku renesansowi cofa nas rozprawa T. Sinki o „Pierwszej walce klasyków z romantykami", nieznany wiersz Norwida ogłasza p. Cywiński, studjum o „Wiśle" Żeromskiego, sięgając w głębię czaru jego języka, zamieszcza p. Borowy, o „Epoce Fredry i jej wizerunku w Komedji" pisze p. Kucharski i drukuje się początek romansu Rittnera „Zimmer

zieniu, skazani są wszyscy na śmierć, jeżeli nie będą mieli szybkiej pomocy. Mam zaszczyt prosić Pana Sekretarza Generalnego o wywarcie nacisku na rząd litewski w imieniu uczuć ludzkości, aby natychmiast polepszono warunki hygieniczne w więzieniach kowieńskich, w razie zaś, gdyby rząd litewski nie miał dostatecznej ilości środków lekarskich i desynfekcyjnych, o uzyskanie pozwolenia od rządu litewskiego na bezzwłoczne zaopatrzenie chorych jeńców przez rząd polski w środki dezynfekcyjne i pomoc lekarską.

POSIEDZENIE SEJM. KOMISJI S. Z. ODBĘDZIE SIĘ 28. BM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Odłożone z powodu choroby min. spraw zagr. Skirmunta posiedzenie sejmowej komisji spraw zagr. ma się odbyć we wtorek tj. 28. bm.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZ. SKŁADA ŻYCZENIA ŁOTEWSKIEJ PRASIE W DNIU JEJ 100-LETNIEGO JUBILEUSZU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z powodu jubileuszu prasy łotewskiej prezes syndykatu pism warszawskich Jan Dąbski wysłał następującą depeszę:

Syndykat dziennikarzy warszawskich przesyła prasie łotewskiej z okazji jej 100-letniego jubileuszu najserdeczniejsze życzenia szczęśliwego i pomyślnego rozwoju. Oby potęga prasy łotewskiej przyczyniła się do pogłębienia dobrych stosunków pomiędzy narodami Łotwy i Polski, związanych tak silnie wspólnością polityczną i gospodarczą interesów tych narodów.

ŚWIĘTO CZWARTEJ ROCZNICY POWSTANIA ESTONJI.

Rewel. (PAT.). Obchodzono tu uroczyście 4-tą rocznicę powstania państwa estońskiego. Polski attache wojskowy major Abramowicz udekorował głównodowodzącego armji estońskiej orderem Virtuti Militari oraz kilku oficerów Krzyżem Walecznych.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW NADBAŁTYCKICH ODBĘDZIE SIĘ 12. MARCA B. R.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według informacji przez nas posiadanych rządy Finlandji, Łotwy i Estonji odpowiedziały już, że gotowe są wysłać swoich ministrów spraw zagranicznych na zjazd do Warszawy, zapowiedziany na konferencji w Helsingforsie. Przybycie przedstawicieli tych państw do stolicy naszej spodziewane jest na 11. marca, zaś rozpoczęcie konferencji na 12. marca.

---

des Wartens" w przekładzie p. Zofji Rittnerowej, pt. „Drzwi zamknięte". Następuje kronika, której rzeczowości i ścisłości w traktowaniu zjawisk literackich oddaje sprawiedliwość nawet „Czartak", zastrzegając się jedynie co do działu poetyckiego, który jest „zlekceważony dość gruntownie". Przyznając może nawet pewną słuszność temu zarzutowi, trzeba wszakże zaznaczyć, że żale pism bojujących byłyby zapewne znacznie większe, gdyby się „Przegląd Warszawski", pismo w każdym razie o tendencjach passeistycznych, zaczął rozwodzić wyczerpująco nad tworami Sterna, Wata i Młodożeńca. Trudno zaś mówić o „lekceważeniu" poezji, skoro w omawianym zeszycie poświęcił p. Kołaczkowski 5 i pół str. omówieniu „Hymnów" Kasprowicza, z racji nowego ich wydania.

Są to już nawyki passeistów. Najnowsi wierszopisze klepią po łopatce Staffa, a zaś ludzie wczorajsi, mimo najlepszej woli, niezawsze może doceniają „dernier cri" niektórych futurystów. Zanadto im może w tych wierszach warczy i zęby szczerzy — program. I takim jest dla passeisty wypoczynkiem odczytanie po różnych „Kreskach i futureskach" — np. poezji Pawła Fort'a „Meudon" w finezyjnym przekładzie Rychłowskiego.

„Seledyn niebios, gwiazd dyamenty — Saint-Cloud światłami wita nas, ścieżka, co wiodła nas tam w las i jakiś smutek niepojęty".

To może kwietyzm estetyczny, ale w każdym razie — używanie.

Ida Wieniewska.

——oo——

STRAŻ CELNA GĘSTO OBSADZA GRANICE POLSKI.

Warszawa. (AW.). „Przegląd Wiecz." dowiaduje się, że na skutek uchwał Rady ministrów z 10. marca r. ub. ministerstwo skarbu przystąpiło do reorganizacji cywilnej straży celnej. Dotychczas z dwu założonych specjalnie w tym celu Szkół wyszło około 3000 strażników, którymi obsadzona została większa część granicy polskiej na zachodzie na przestrzeni 1200 km. Ministerstwo przewiduje, że do końca sierpnia br. uda się przy pomocy tych specjalnie wyszkolonych strażników obsadzić całą Polskę — z wyjątkiem wschodniej granicy.

USUNIĘCIE 40.000 PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa. (AW.) „Prz. Wiecz." donosi, że ministerstwo koleji przystąpiło do usunięcia w poszczególnych dyrekcjach kolejowych do 40.000 urzędników. Praca ta ukończona ma być w przeciągu 3 miesięcy. W ministerstwie koleji zniesiono 1 departament i 7 wydziałów.

—o—

GEN. BABIŃSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Powrócił z Kowna znany działacz generał Babiński, który, jak swojego czasu donosiliśmy, był internowany przez władze Litwy Kowieńskiej. Przed wyjazdem udało się gen. Babińskiemu skłonić rząd kowieński do uwolnienia grupy P. O. W. w liczbie 9 osób, które były aresztowane w 1919 roku.

REZYGNACJA p. MEYSZTOWICZA.

Warszawa. (AW.). W kołach politycznych krążą wiadomości, że dziś w Sejmie marszałek odczyta pisemne zgłoszenie rezygnacji przez prezesa Tymcz. Komisji Rządzącej p. Meysztowicza.

REFORMA AGRARNA NA LITWIE KOWIEŃSK.

Kowno. (PAT.). Rząd litewski opracował i wydał ustawę o reformie agrarnej. Ustawa określa maximum posiadania na 150 ha. Reformie agrarnej nie podlegają majątki cudzoziemców, a mianowicie tych, którzy uznani byli za cudzoziemców przez rząd carski. Mają oni prawo wysprzedania swoich majątków w ciągu lat 3.

G. ŚLĄSK OTRZYMA DLA HUT SWOICH SUROWCE.

Genewa. (PAT.). Havas. Rokowania nad zawarciem układu w sprawie dostawy surowców dla hut żelaznych na terytorjum plebiscytowem Górnego Śląska przybrały obrót pomyślny.

——oo——

Przed konferencją w Genui.

LITWA KOWIEŃSKA ZAPROSZONA DO GENUI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że Litwa Kowieńska otrzymała przed paru dniami zaproszenie na konferencję w Genui. Podobno rząd kowieński pragnie poruszyć w Genui sprawę zatargu polsko-litewskiego. Wyrazić należy wątpliwość, czy członkowie konferencji zgodzą się z zamiarami rządu kowieńskiego.

TITTONI PRZEWODNICZĄCYM DELEGACJI WŁOSKIEJ W GENUI.

Rzym. (PAT.) Jak donosi Agencja Stefaniego, Tittoni przyjął godność prezydenta delegacji włoskiej na konferencję genueńską.

SPOTKANIE PREMJERÓW. L. GEORGE I POINCARE PRZYBYWAJĄ DO BOULOGNE.

Leafield. (PAT.). Radio. Dziś popołudniu wyjechał L. George do Boulogne, aby porozumieć się z Poincarem w sprawach pozostających w związku z konferencją genueńską.

——oo——

SKŁAD DELEGACJI EKSPERTÓW POLSKICH W BELGRADZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że prócz posła Okęckiego i naczelnika wydziału ekonomicznego min. spraw zagr. pana Olszewicza na konferencji ekspertów w Belgradzie rząd polski reprezentować również będą pan Roman Knoll, generalny sekr. biura prac przyg. do konferencji w Genui.

ZAWARTE Z MAŁĄ ENTENTĄ TRAKTATY BĘDĄ USZANOWANE.

Bukareszt. (PAT.). Koła polityczne zapewnia, że wedle przekonania przedstawicieli wszystkich państw wchodzących w skład małej ententy konferencja genueńska powinna przyjąć za podstawę obrad istniejące traktaty i nie pozwolić na żadne wnioski, któreby zmierzały do naruszenia tych traktatów.

——oo——

BENESZ O ODBUDOWIE EUROPY.

Paryż. (AW.). „Petit Parisien" zamieszcza wywiad z Beneszem w sprawie obecnych stosunków politycznych Europy. Benesz oświadczył, że szefowie rządów państw sprzymierzonych zajęci są obecnie usiłowaniem podniesienia dobrobytu swych państw i wygładzenia klęsk zadanych przez wojnę. Benesz twierdzi, że międzynarodowa konferencja odbudowy w Genui musi odpowiedzieć nadziejom w niej pokładanym. Dalej, że mała koalicja potrzebuje bezwarunkowo poparcia wielkiej ententy. Co do odbudowy Rosji oświadczył Benesz, że nastąpi ona przy pomocy państw interesowanych oraz Niemiec.

NIEMIECKIE „KACZKI" O FRANCUSKO-ROSYJSKIEM ZBLIŻENIU.

Warszawa. (AW.). „Journal de Pologne" dowiaduje się z miarodajnych kół paryskich, że rozszerzane przez Niemcy pogłoski o zbliżeniu francusko-rosyjskiem są zupełnie bezpodstawne.

AMERYKA ZAJMIE SIĘ ODBUDOWĄ EUROPY PO USTALENIU SIĘ STOSUNKÓW POLITYCZ.

Waszyngton. (AW.). Hoover na jednem ze zgromadzeń politycznych w Chicago oświadczył, że Ameryka weźmie udział w odbudowie gospodarczej Europy dopiero po ustaleniu się stosunków politycznych.

CZY... BRAK SIŁ?

Moskwa. (PAT.) Wskutek silnego oporu wojsk białych na Dalekim Wschodzie została wstrzymana dalsza ofenzywa armji czerwonej.

BOLSZEWICY OPUŚCILI PÓŁN. PERSJĘ.

Paryż. (PAT.) Radio. „Temps" dowiaduje się, że z początkiem lutego ludność powstańcza w północnej Persji wypędziła bolszewików z kraju. Bolszewicy musieli uciec na Kaukaz.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

P. Rakowski opuścił Warszawę. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prezes Ukraińskiej Republiki Rad Rakowski wyjechał z Warszawy do Berlina, żegnany na dworcu przez przedstawiciela ministra spraw zagr.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych za granicą. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) „Monitor Polski" ogłasza nominację byłego posła polskiego w Norwegji pana Prószyńskiego na posła w Brazylji.

Miljonówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4% państw. pożyczki premjowej wygrana padła na Nr. 0,018.273. (PAT.).

Kongres sanitarny w Warszawie. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" Sekretarjat Ligi Narodów nadesłał dziś pod adresem rządu polskiego depeszę podpisaną przez sir Erika Drummonda w sprawie zwołania do Warszawy kongresu sanitarnego. Do prowadzenia szczegółowych pertraktacji z rządem polskim upoważniony jest wysoki komisarz Ligi dla spraw walki z epidemjami dr. Reichman. (PAT.)

Landru stracony. „Wr. Allg. Ztg." donosi z Paryża: Morderca kobiet Landru został dziś rano stracony w więzieniu wersalskiem. Nie przyjął on pociech religijnych, a prosił jedynie obrońcę, aby mu towarzyszył do samej gilotyny, poczem pozwolił spokojnie przywiązać się do szafotu. (PAT.)

——oo——

Wiec PSL. w Samborze.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w lutym.

Przy końcu stycznia br. odbył się wiec P. S. L. Mimo mrozów wielkich ludność tłumnie pospieszyła, aby wysłuchać sprawozdania poselskiego posła **Rataja.**

P. Rataj przedstawił politykę zewnętrzną i wewnętrzną. Przedstawił, z jakiemi trudnościami przychodziło sejmowi i rządowi postawić fundamenty Rzpltej. Polska była bez granic, bez wojska, broni, amunicji, a tu coraz nowe chmury gromadziły się na widnokręgu Polski. I nie tylko musiano walczyć z wrogiem zewnętrznym, ale i wewnętrznym. Chodziło bowiem od początku, jaki ma być rząd, czy arystokratyczny, czy demokratyczny, ludowy. Że osiągnięto rezultat i jednej i drugiej walki, to są dowody: uchwalenie konstytucji demokratycznej i przeprowadzenie reformy agrarnej. O reformę agrarną walczyły całe wieki, walczono we wszystkich krajach, bo rozumiano, że tak dalej być nie może. Że udało się to sejmowi w drodze ewolucyjnej dokonać, dużą rolę należy przypisać klubowi sejmowemu P. S. L. Kiedy kraj znalazł się w bardzo krytycznem położeniu, gdy bolszewicy uderzali o bramy Warszawy, powołano prezesa stron. ludowego Witosa i oddano mu w ręce ster rządu. Wiedziano, że on tylko może, mając zaufanie u szerokich mas ludu, porwać ten lud do obrony zagrożonej ojczyzny. Pokonano bolszewików i zawarto pokój honorowy dla Polski. Kiedy miano przystąpić do pracy pokojowej usunięto Witosa, a inni mieli poprowadzić dzieło tak chwalebnie przez niego zaczęte.

Teraz wielka własność walczy o dwory, przeciw takiej konstytucji, któraby ją stawiała na równi z dawnym „poddanym“. My tę walkę musimy wygrać, jeżeli chcemy zatrzymać to, co wywalczył pierwszy sejm i posłowie P. S. L.

Mowy tej wysłuchała nabita sala z zapartym oddechem. Wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos prof. Solak, prof. Sekura, Pasicki, Ratusz, Artymowicz z Dubian i wielu innych z obcych powiatów i p. Kostuś. P. poseł odpowiadał na interpelacje. Po odśpiewaniu „Roty“, przewodniczący prof. Solak rozwiązał wiec.

S. K.

Od wydawnictwa.

Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie początek drukującej się obecnie w „Kurjerze Lwowskim“ powieści Brunona Winawera pt. „Ślepa latarka“, jakoteż — o ile zapas starczy — powieść Jules Rumainsa pt. „Donogoo-Tonka“, której druk ukończyliśmy 11 bm.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o 3·30 pop. »Szkoła żon« — wieczór »Ich czworo«.

W poniedziałek »Faust«.

W poniedziałek 27. lutego o godz. 11-tej w nocy Reduta Teatralna (artystyczna) w Teatrze wielkim w programie udział biorą p. Popow art. wielkiej opery Moskiewskiej. Kirsanowa i Fortunato, Rentgen, Kamiński oraz artyści trzech Teatrów Miejskich.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka [illegible])

W niedzielę o 3·30 popoł. »Niebieski lis« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek »Czysty interes«, komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 pop. »Hiszpańska mucha« — wieczór »Miljarderzy«.

W poniedziałek »Miljarderzy«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) „Kapelusznik“, sketch w 1 akcie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akcie „Karjera hochsztaplerska Zbysia“.

Teatr lit.-art. „UL“ ulica Ossolińskich l. 10.

Nowy program od 17. lutego: 1) Część koncertowa. 2) W. Jelecki, karykaturzysta. 3) Duet Venterry. 4) „Po coś ja w to wlazł“ farsa, 5) „Młody papa“ operetka.

We Lwowie.

† **Teofil Miodelski**, uczestnik powstania z r. [illegible] zmarł we Lwowie w 83 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 5 pop. z bramy OO. Bernardynów na cmentarz powstańców z r. 1863-4.

— **Ofiary.** Na cele młodzieży Uniwersyteckiej złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: Prof. dr. Karol Parnas 2.000 mk., Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Czortkowie 1.690 mk., Łomicki August 1.000 mk. **Jan Kasprowicz**, rektor.

— **Uniwersytet lwowski odzyskał z powrotem zarekwirowane w roku 1917 przez Austrję przedmioty.** Przed kilku dniami przywiózł dyrektor archiwów państwowych we Lwowie dr. Eug. Barwiński jako delegat ministerstwa spraw zagranicznych z oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu przedmioty platynowe zarekwirowane w r. 1917 przez austrjacki zarząd wojskowy w zakładach naukowych naszego Uniwersytetu. Przedmioty te niezbędne do prac naukowych i o wielkiej, bo przeszło 10-miljonowej wartości są pierwszemi przedmiotami zwróconymi Polsce po wielu trudach i zabiegach z tytułu wykonania traktatu z Austrią, to też aktu wręczenia tych przedmiotów Uniwersytetowi do rąk rektora i sekretarza Uniwersytetu dokonał dr. E. Barwiński uroczyście, podnosząc go do znaczenia symbolu i pięknej zapowiedzi dalszych sukcesów.

— **Wiece urzędników niedozwolone!** „PAT.“ donosi: Dyrekcja policji komunikuje: Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zapowiedziany na jutro w sali Sokoła Macierzy ogólny wiec pracowników państwowych został przez dyrekcję policji zakazany.

Podajemy tę notatkę bez komentarzy!

— **Odroczenie terminu do składania zeznań do podatku dochodowego.** Ministerstwo skarbu odroczyło termin składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1922 do 1. maja br.

— **Rozporządzenie w sprawie daniny państwowej.** Ministerstwo skarbu oznajmiło, że Sejm przedłużył termin składania próśb o wszelkie ulgi i odroczenia z ustawy z dnia 16. grudnia 1921 (Dz. U. Nr. 1 ex 1921) o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej do dnia 6. marca 1922.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Na posiedzeniu sekcji historji sztuki 21. bm. mówił p. T. Mańkowski o „Początkach nowożytnego Lwowa w architekturze“. Rozbiory Polski przez Austrję spowodowały zetknięcie się dwóch światów: staropolskiego, tkwiącego jeszcze przeważnie w formach stylowych baroku i biurokracji oraz napływowego mieszczaństwa austrjacko-niemieckiego, przynoszącego ze sobą zamiłowanie we formach klasycyzmu. Na formy architektoniczne największy wpływ wywierał autorytet nadwornego budowniczego Piotra Nobile. Wpływy Nobilego łączą się z kierunkiem stylowym hellenizmu i dorycyzmu. Innym kierunkiem był w tej epoce renesansyzm, nawiązujący do tradycji naśladownictwa form architektonicznych i dekoracyjnych starożytności, przekazanych przez epokę Odrodzenia a przeszczepiony na teren Lwowa również z Wiednia.

— „**Czysty interes**“, komedja Stef. Kiedrzyńskiego, która w Warszawie grana jest bez przerwy od 3 miesięcy, wchodzi na afisz Teatru Małego w poniedziałek 27 bm. Komedję tę reżyseruje p. Okornicki, główne role grają pp. Romanówna, Walężanka, Sieniawska, Okornicka, Czarnowski, Okornicki, Kalinowski, Bonnard. Nowe dekoracje.

— **Z ruchu artystycznego.** Znana w mieście naszem wybitna pianistka **Marja Mirska** wyjechała na dłuższe tournée za granicę. Artystka koncertowała (25. bm.) w Wiedniu, a następnie udaje się do Berlina i innych miast niemieckich, dokąd zaangażowała ją znana ajencja koncertowa Leonarda.

— **O pełną emeryturę dla oficerów-Polaków z armji austrjackiej.** Emeryci wojskowi, którzy służyli w swoim czasie w armji austrjackiej, a są obecnie obywatelami Rzeczpospolitej Polskiej, zostali zaniepokojeni wiadomością, że Sejm ma przyznać im tylko połowę emerytury, należącej się oficerom, pełniącym służbę w wojsku polskiem. Czując się pokrzywdzeni, emeryci wojskowi zamierzają wnieść do Sejmu obszerny memorjał i domagać się w nim, by rząd polski traktował Polaków z armji zaborczej na równi z emerytami wojska polskiego.

— **Koncesje na hurtowne i drobne sprzedaże soli.** Sprzedaż soli została zmonopolizowana, każdy więc, kto chce prowadzić sprzedaż soli winien wnieść prośbę do odnośnej dyrekcji okręgu skarbowego na stemplu za 25 mk. i złożyć ją najbliższym organom kontroli skarbowej, które spiszą z petentem protokół w myśl wydanych rozporządzeń. Pierwszeństwo mają inwalidzi, wdowy i sieroty po żołnierzach W. P. i osoby godne zaufania. Pożądanem byłoby, żeby wszystkie Kółka rolnicze wniosły prośby o nadanie im koncesji.

— **Wyrok śmierci na mordercę ś. p. kap. Kopcia.** Wczoraj wieczorem zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciw Janowi Pakoszowi, b. profosowi więzienia ukraińskiego w Szczercu w sposób skrytobójczy zamordował wziętego do niewoli śp. Kapitana Ludwika Kopcia. Przedpołudniem przesłuchiwano jeszcze świadków, z których zeznań można było nabrać przekonania, że Pakosz z własnej inicjatywy, a nie zmuszony nakazem wyższej wadzy, zamordował śp. Kopcia. W czasie przesłuchania jednego ze świadków, gdy przewodniczący r. Niewiadomski z odpowiedzi świadka, uczynił w formie zapytania chciał stwierdzić wrażenie świadka, czy Pakosz mordował z polecenia władz, czy na własną rękę, obrońca dr. Wołoszyn w sposób nietylko nieprzyzwoity, ale wprost brutalny zaatakował przewodniczącego, zarzucając mu stronniczość i szowinizm. Prok. dr. Paklikowski zażądał ukarania obrońcy, podnosząc, że i jemu też obrońca przeszkadzał kilkakrotnie w czasie zadawania pytań. Trybunał udał się na naradę i ukarał obrońcę grzywną w kwocie 5.000 mp.

Znawcy-psychiatrzy dr. Sieradzki i dr. Mańkowski wydali orzeczenie, że osk. Pakosz jest zdrów na umyśle i odpowiedzialny za swoje czyny, jeno inteligencja jego jest niższa, niż posiadają ludzie jego sfery, co możnaby przyjąć jako okoliczność łagodzącą.

Po przemówieniach prok. dra Paklikowskiego, zastępcy strony poszkodowanej dr. Pierackiego i obrońcy, oraz resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli 12 głosami potwierdzili pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa, zaprzeczając równocześnie 11 głosami pytanie co do rabunkowego morderstwa.

Trybunał skazał Pakosza na karę śmierci przez powieszenie, a przy zastosowaniu amnestji Naczelnika Państwa, przemienił tę karę na 15-letnie ciężkie więzienie. Obrońca Pakosza zgłosił zażalenie nieważności.

— **Kłamstwo „Wperedu“**, przynajmniej jedno zostało wykazane. Doniesienie tego organu o wtargnięciu policji do cerkwi okazało się tendencyjnie nieprawdą, a wymieniony organ policji nie był w tym dniu zupełnie obecny.

— (y) **Nagła śmierć.** W mieszkaniu przy ul. Gołąba l. 12 zmarł wskutek krwotoku płucnego Wacław Merger l. 30, zarobnik.

— (y) **Z ulicy.** Na dostojnem błocie świetnego magistratu, w Rynku, złamała prawą rękę Tekla Hubek.

— (y) **Magistracka latarnia.** Każda rzecz wymaga oświetlenia, powiedział sobie magistrat (z wyjątkiem budżetu miejskiego) i oświetlił swoje błoto w głównej bramie siedziby. Żółty krąg światła rzucony z lampy wbitej w cegły frontonu zlewa się z brudnym odcieniem błota, lecz błyszczy wspaniale na lakierowanych pudłach pojazdów magistrackich.

— (y) **Rewizje mieszkaniowe za obcą walutą.** Podłoże spekulacji waluciarzy, pieniądz, wpływa masowo od kilku dni do depozytów policyjnych. Przypływ gotówki uskuteczniają liczne rewizje i szerokie obławy urządzane przez V. komisarjat pol. państwowej. Chwilowa (do 2 miesięcy czasami) konfiskata pieniędzy ma na celu również chwilowe wstrzymanie względnie osłabienie handlu obcą walutą.

W dniach ostatnich przeprowadzono rewizje w następujących mieszkaniach: 1) u S. Katza zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 20. Zabrano 70 dol. 2) u Izraela Steina zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 9, zakwestionowano 8220 leji, 11.930 mk. niemieckich, 11 dolarów, pół miljona karbowańców, 12.900 rubli carskich, 80 kor. austr. w srebrze i 15 rubli w złocie. Wynik nieprzeciętny zatem. 3) u Emila Klemera zam. przy pl. Smolki l. 5 znaleziono 10.500 mk. niem. 698 leji, 76 fr. francuskich. 69 kor. czeskich i 18 dol. am. Całą znalezioną sumę zakwestionowano i złożono w depozycie pol.

— (y) **Kradzież antyków.** Na przestrzeni Równo—Łódź skradziono w pociągu wiozącym

patrjantów cenne zabytki muzealne wartości 3 miljony mk., należące do Wacława Kopczyńskiego, powracającego z Rosji.

— (y) **Kradzieże i aresztowania.** W piekarni Józefa Steina przy ul. Bernsteina l. 17 kradł mąkę systematycznie od kilku miesięcy zajęty w piekarni Michał Piński. Ostatecznie policja wyjaśniła przyczynę „manca" w magazynie, aresztując tego chłopaka. Szkoda wynosi 150.000 mk.

Za kradzież blachy na szkodę Adolfa Witelesa zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 8 aresztowano Stanisława Japszę. Szkoda wynosi 100.000 mk.

Z mieszkania Teodora Daniłowicza ul. Na Bajkach l. 20 skradła Aniela Billig sukno wartości 57.500 mk. Billig aresztowano.

W Przemyślu aresztowano Fryderyka Dertilka z Czerniowiec pod zarzutem podrabiania dokumentów. Przy rewizji osobistej znaleziono trzy pieczątki: czerniowieckiego magistratu, gimnazjum i urzędu parafialnego.

Z całej Polski.

— **Zgon zasłużonego kapłana.** Piszą nam ze Śniatyna: Dnia 31. stycznia br. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. ks. Ignacego Budzianowskiego. Pogrzeb dnia tego, a także eksportacja zwłok w dniu poprzednim z domu żałoby do kościoła, zamieniła się w ogromną manifestację żałobną. Tłumy nieprzejrzane, pomimo niezwykłego mrozu, zgromadziły się, by oddać ostatnią przysługę zmarłemu, który przez 26 lat spełniał obowiązki kapłana i obywatela, tak, jak rzadko kto drugi.

Charakter nieposzlakowany i prawy — w postępowaniu z ludźmi pełen słodyczy — spokojny, nikomu i nigdy wody nie zamącił, nikomu w drogę nie wszedł, nikogo nie uraził — owszem łagodził spory, jednał i miłość powszechną a szacunek zjednywał. — Jako katecheta szkół powszechnych świecił przykładem w pracy, poczuciu obowiązku i karności, a także solidarności koleżeńskiej. Dla młodzieży był nietylko opiekunem, lecz ojcem najtroskliwszym, dla kolegów nietylko kolegą zawsze wyrozumiałym, lecz bratem najszczerszym — dla wszystkich usłużnym i tak chrześcijańsko idealnie pokornym, iż go prawie świętym uważano.

To też nad trumną zgromadzili się ludzie bez różnicy stanu i narodowości, a gdy ją do grobu spuszczano — płacz powszechny żegnał człowieka, co kapłańską godność i cnotę ewangeliczną ochraniał troskliwie i dźwigał godnie jak monstrancję w czasie procesji.

Jeżeli społeczeństwo polskie traci w zmarłym znakomitego obywatela i wzorowego Polaka, to koledzy nauczyciele tracą jednostkę wprost niezastąpioną. — Należąc do „Ogniska" nauczycielskiego, manifestował śp. ks. Budzianowski solidarność koleżeńską i był jej szlachetnym chorążym. — Cześć Jego pamięci!

— **Źródła jodowe** odkryto we wsi Wielkie Kończyce, na Śląsku cieszyńskim.

Z świata.

— **Żelazny akademik.** Przed czterdziestu laty zmarł bogaty Amerykanin, którego siostrzeniec odznaczał się osobliwem lenistwem w nauce. Zapisał więc mu rentę pod warunkiem, że każdego półrocza musi uzyskać jakieś colloquium pracą czy egzaminem uniw. New-York. I nieszczęśliwy W. C. Bryant-Kemp, tak zwał się ów wygus, by mieć tłustą rentę już czterdziesty semestr studjuje w uniwersytecie, wszystko pozdawał, co tylko program wszechnicy obejmuje, tak, że bieżącego półrocza rektorat wymyślił nową kombinację egzaminową, specjalnie, by Mr. Bryant-Kemp mógł pobrać swą rentę.

— **Paryż** podczas ostatniego spisu ludności w r. 1921 liczył 2,906.472 mieszkańców i 81.127 domów, a przedmieścia Paryża miały 1,505.219 mieszkańców i 154.378 domów. W r. 1901 miał Paryż 2.714.068 mieszkańców.

— **Monstrualny koncert pianistów** odbył się onegdaj w Nowym Jorku na dochód Maurycego Moszkowskiego, który leży opuszczony i ciężko chory w Paryżu. Udział brało 13 pianistów o sławie światowej, jak: Backhaus, Bauer, Casella, Friedmann, Gabryłowicz, Grainger, Hutcheson, Lhévinne, Ornstein, Stojowski, Schelling i dwie artystki Schnitzler i Ney. Dyrygent Walter Damrosch pełnił funkcje kapelmistrza. Czysty dochód całego koncertu wynosił 15.000 dolarów, która to kwota z pewnością wystarczy na wydatki reszty żywota jego.

— **Z księgi smutnego humoru.** Berneńskie „Nowiny" drukują ognisty wiersz, pytający się dlaczego nie brzmią boje na niemach czeskiego rycerstwa w bój, gdy „Lech" wydziera nowe — Śląsk Górny, oczywiście ziemię — czeską! Risum teneatis...

— **Następca tronu garderobianym.** Książę Ibrahim Chatala-Neugami, syn króla Bornu, wielkiego państwa sudańskiego w centr. Afryce, po podziale swego dziedzictwa przez państwa europejskie musiał przerwać przed laty studja w Europie i dziś, w 38 roku życia, podaje w Nizzy garderobę w teatrze miljarderkom, które... lubią murzynów.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25 lutego.

+ **Zniżka akcji w Szwajcarji.** (v) Wedle dzienników szwajcarskich, ostatnia grudniowa zniżka kursu akcji 16-tu różnych przedsiębiorstw przemysłowych przyniosła 300 miljonów franków straty akcjonarjuszom. Wśród tych towarzystw znajdują się i znane powszechnie u nas firmy, jak: Toblez, Maggi, Brown-Boveri, Nestle, Peter, Cailler, Kolier i inne.

+ **Czeskie zapasy cukru.** (v) Z początkiem b. r. zapasy cukru w Czechach dochodziły sumy 450.000 ton, jako pozostałość z ostatniej kampanji, która przyniosła 627.000 ton cukru.

+ **Sowiecki bank państwowy** nawiązał bezpośrednie stosunki bankowe z prawie wszystkimi wielkimi domami berlińskimi. (v)

+ **Potęga handlowa Niemiec.** (q) Gazety berlińskie podają ciekawe wyjątki z mowy roterdamskiego profesora Bruinsa, podczas dyskusji nad protekcjonizmem w Holandji. Wedle źródła angielskiego eksport Niemiec do Wielkiej Brytanji nie dosięga połowy z r. 1913, kiedy wywożono 6 mil. ton miesięcznie, obecnie zaś i to w ostatnich miesiącach osiągnięto zaledwie cyfry 2 i pół mil. Wobec tego Bruins sądzi, że śmiesznem jest mówić o podbiciu rynków światowych przez Niemcy i składać winę za obecne bezrobocie na konkurencję niemiecką. Podane przez holenderskiego profesora cyfry świadczą o wielkiej jeszcze słabości ekonomicznej państwa niemieckiego, nie mówią jednak nic o zamiarach na najbliższą przyszłość, a te wobec znanych obecnych usiłowań Stinnesów et cons. mogą się wkrótce stać niebezpieczne.

+ **Skarby bolszewickie.** (v) Wobec zawierania układu handlowego między Polską a Rosją, ciekawą jest rzeczą, ile obecny rząd sowiecki może posiadać jeszcze złota i innych cenności. Słyszy się bowiem często o nieprzebranych skarbach, pozostałości dawnych czasów, o których sami bolszewicy rozpowiadają, chcąc przynęcić kupców z towarem.

Otóż z chwilą objęcia rządów, sowiety znalazły się w posiadaniu rzeczywiście sporych majątków w postaci złota (około miljarda rubli), drogocenności carskich i pokonfiskowanych prywatnych, jak i znacznych ilości zagranicznych papierów wartościowych, powyjmowanych z rozbitych safe'ów banków. Te ostatnie poszły na pierwszy ogień i via giełdy skandynawskie i angielskie zostały zrealizowane jeszcze w r. 1918, otrzymana zaś gotówka poszła przeważnie do kieszeni sprytnych „zagranicznych propagandzistów". Ta sama historja odbywała się i odbywa z brylantami i innymi kamieniami. Część z tego otrzymała Polska, jako wykonanie traktatu ryskiego i przypuszczalnie nie wiele mogło już zostać w skarbcu sowieckim. Powiadają nawet, że to, co dali nam już bolszewicy — było ostatkiem, odrzuconym przez zagranicznych handlarzy.

Pozostaje więc złoto, którego ilość — wedle źródeł amerykańskich — nie przenosi 40 miljonów rubli złotych, wliczając w to i przyrost, jaki bolszewicy zdołali osiągnąć ze swych kopalni. Kwota ta na nasze pieniądze przedstawiająca 600 miljardów marek, wygląda sporo, znikomą jest jednak w porównaniu z wartościami, które mieli bolszewicy w swoim ręku w r. 1917, a które dosięgały minimalnie 2 miljardów rubli złotem.

+ **Bankructwo Banca Italiana di Sconto.** (v) Eksperci sądowi ustalili ostatecznie bilans powyższego banku na 1. września z. r. Aktywa wynosiły 2.829 miljonów lirów, passywa 5.860 miljonów. W ten sposób cały kapitał akcyjny, wraz ze wszystkiemi rezerwami można uważać za stracony. Likwidatorzy banku proponują wierzycielom 62 prc. należytości.

+ **Bawełna.** (v) Wedle statystyki amerykańskiej tegoroczny zbiór światowy bawełny był najgorszy od 22 lat i wynosił 15 i pół miljona bel (zeszłoroczny przeszło 20 milj.). Z cyfry tej przeszło połowa wypada na Stany Zjednoczone, gdzie produkcja spadła o 40 proc.

+ **Cynk.** (v) Ogólna produkcja cynku w 1921 wynosiła 427.130 ton (w r. 1920: 699.880, w r. 1913: 893.540).

Wierzytelność Anglji. (v) Dług różnych państw europejskich wobec Anglji wynosi w obecnej chwili 1.704 miljony funtów szterlingów; cyfra ta jednak tyczy się wyłącznie sumy zdeponowanych bonów skarbowych. Największym dłużnikiem rządu angielskiego jest Francja (572 miljony), następnie Rosja (568 mil.), Włochy (... mil.), Rumunja (22 mil.), Portugalja (18 mil.), Belgja (12 mil.), w końcu Grecja (8 mil.).

+ **Krach bankowy w Ameryce.** Wiedeń. „Fr. Presse" donosi z Paryża: Wedle nowojorskiej depeszy Exchange Telegr. zawiesiły w ostatnich dniach wypłaty 4 banki nowojorskie, a mianowicie: Cardons i Burke, S. Ruskay et Comp., James W. Ball et Comp. i Rodney et Comp. Pasywa wynoszą razem 3,400.000 ft. szterl. Pasywa samej tylko firmy Cardes et Burke wynoszą półtora miljona dolarów, z czego pokrytych będzie tylko 150.000. (PAT.).

Warszawska sytuacja giełdowa. (Tel. wł.) (G.) Na początku dzisiejszego zebrania giełdowego zaznaczyła się silniejsza tendencja dla dewiz, następnie jednak uległa pewnemu osłabieniu. Papierami dywidendowymi obroty ożywione. Listy zastawne miasta Warszawy w zapotrzebowaniu. Akcje T. A. Żyrardów zwyżkowały w dalszym ciągu.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 50	Lwów — dnia 24 lutego 1922		Warszawa dnia 25. lutego	Zurych dnia 25 II.	Berlin dnia 23 II.	Wiedeń dnia 24 II
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	0.00	15?.07
1 funt ang.	16400—17100	16400—17200	17400—17500	22.48	946 95	27.305
100 frs franc.	33000—36000	33000—36000	36400—36500	45.75	1972 00	56.480
100 fr szwaj.	69000—74000	69000—74000	75800—76200	100—	4224.25	121.47?
100 frc belg.	32000—34000	32000—34000	34000—34500	43 75	1899.40	58.69?
100 K czesk.	6500—7000	6500—7000	6650—6750	9.05	880.40	10.54?
100 K węg.	450—550	475—575	——	—.73	31.44	9.1150
100 K austr.	62—68	62—67	64·00—65·00	—.08	4.47	100.—
100 M niem.	1725—1825	1750—1850	1775—1795	2.30	100.—	2.87?
1 Dolar am.	3750—3850	3775—3875	3940—3975	5.12	315.22	5.216
100 Lir wł.	18000—20000	19000—21000	20000—21000	25.90	1085.10	31.09?
100 Lei rum.	2600—2900	2700—3000	——	—.00	154.00	4.780
100 guld. hol.	125000—135000	127500—137500	—·—	195.50	8204.75	238.70?
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	87.10	3678.70	106.47?
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	107.06	4537.55	131.47?
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	185.50	5718.25	166.47?

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

— Komunikacja powietrzna Praga—Strassburg. Z Pragi donoszą: W dniu 1. marca otwartą zostanie komunikacja powietrzna na linji Praga—Strassburg—Paryż i na linji Praga—Warszawa.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Komitet budowy pomnika „Orląt" na Technice zaprasza na Walne zebranie, które się odbędzie 27 bm. o godz. 7 w małej sali ratuszowej.

— Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 28 bm. o 6 wiecz. w Instytucie geologicznym uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Wykład prof. Jarosława Łomnickiego „Myrmekofilja u zwierząt", 2) luźne komunikaty.

— Z Tow. Naukowego. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 27. bm. o godz. 6 popoł. w instytucie chemicznym politechniki z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. H. Steinhaus przedstawi pracę własną p. t. O rachunku prawdopodobieństwa w przypadku nieskończenie wielu prób kolejnych, pracę dra Leona Chwiska p. t. Teorja typów konstruktywnych oraz pracę dra Stefana Banacha p. t. Rozwiązanie zagadnienia miary linjowej i płaskiej, 2) Prof. dr. J. Czekanowski przedstawi pracę dra Adrjana Demianowskiego p. t. Umysłowo chorzy szpitala kulparkowskiego pod względem antropologicznym, 3) Prof. dr. F. Groer przedstawi pracę własną p. t. O wpływie pewnych zespołów chemicznych na jad błonicy oraz pracę dra Jasińskiego pt. Wpływ naświetlań lampą kwarcową na wrażliwość skóry.

— Posiedzenie Tow. filologicznego odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Na porządku dziennym: 1) Ks. prof. dr. Stefan Szydelski: Metoda filologiczna w badaniach nad początkami chrześcijaństwa. 2) prof. Witkowski i prof. Ganszyniec: O nowszych pracach filologicznych, zwłaszcza polskich.

— Walne Zgromadzenie Centr. Związku urzędników kancelaryjnych, politycznych i skarbowych Małopolski we Lwowie odbędzie się 5 marca br. o g. 9 rano w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28, I. p.

— Ostatni Wtorek karnawałowy zgromadzi w sodowce Kasyna i Koła lit. art. tych wszystkich, którzy z podwieczorków kasynowo-kołowych tylu miłych odnosili wrażeń. Warunki zwykłe. Wpisy przyjmuje i karty wstępu wydaje sekretarjat.

Z OPERETKI.

„Miljarderzy", operetka w 3 aktach N. Willnora i J. Kattowa, muzyka E. Stefana.

Operetkę „Miliarderzy" wystawił Teatr Nowości z widoczną starannością. Role rozdzielono w dobre ręce, wszyscy bez wyjątku wywiązali się sumiennie ze swego zadania. Nie łatwo było wykrzesać trochę humoru i świeżości z operetki, która posiada mało dowcipu i oryginalności. Akcja rozgrywa się w sferach amerykańskich miljarderów. Biedny urzędniczyna podatkowy, Billy Tompson zyskuje dziwnym zbiegiem okoliczności serce Gladys Harrison, siostrzenicy miljonera Brockfellera, która poprzednio miała sposobność wypróbować prawdziwą miłość i bezinteresowność (!) Tompsona. Mnóstwo ubocznych momentów stara się wnieść do operetki ruch i humor. Co do ruchliwości, to premjera ta może wziąć rekord: każda scena przynosi nowy taniec, nawet detektywi tworzą balet. Mimo wszystko dowcipu trudno się doszukać. Muzyka jest stosunkowo dodatnią stroną operetki. Jest kilka kupletów (np. „Ty i ja" lub „Carmen, Carmen"), które zdają się cieszyć popularnością. Melodje są płytkie, lecz śpiewne. Harmonizacja tu i ówdzie wychodzi po za szablon operetkowy. Instrumentacja zręczna i wdzięczna. Chór i orkiestra starały się wywiązać dobrze ze swego zadania. Panu kapelmistrzowi można poradzić, by orkiestrę swoją zestroił i ścieniował.

Główna rola — Gladys Harrison — spoczywała w rękach p. Ireny Śmiglewskiej, która odśpiewała swą partję starannie, a pod względem scenicznym ujawniła duży zasób talentu aktorskiego. Także pni M. Szczęsna (Carry Serap), pp. A. Olędzki (Billy Tompson), p. St. Ordon (Brockfeller), p. Sowiński (Lanniy Twinkle) i inni, których lista jest zbyt obszerna, by pojedyńczo wymieniać, wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Na pochwałę zasługuje staranna reżyserja p. M. Tatrzańskiego, piękne tańce układu p. Faliszewskiego i malownicze dekoracje. Całość spoczywała w rękach p. T. Seredyńskiego.

A. Sołtys.

Z chwili bieżącej.

SZCZURY LADOWE

czyli mieszkańcy Lwowa mają wreszcie sposobność zaznajomienia się z tak potężnym żywiołem jak woda. Choć Lwów należy do najbardziej kontynentalnych miast środkowej Europy, choć nawet z rzeką nie mieliśmy sposobności zżyć się — dziś tonie w falach. Potężne Amazonki i Gangesy przewalają się mętnym nurtem w oceany na placach i ulicach. Od paru dni określa się, że panna X. „ma tyle a tyle ton registrowych" — mówi się: „płynę do biura z prędkością 9 węzłów na minutę" — „Spóźniłem się na randkę, gdyż na wysokości Romy musiałem prąd krzyżować pod wiatr".

Przyjaciel mój H. po zabawie Syndykatu orjentował się na morzu pełnem tylko przy pomocy sondowań, a ja sam jestem chory, bo mam uszkodzenia niżej „waterlinu" czyli w butach i statek mój nabiera wody.

Ica.

KOMUNIKATY.

Zarząd gł. T. O. M. zawiadamia, że zdarzyło się kilka wypadków ucieczki ze „Schroniska" T. O. M. bez powodu dzieci repatrjowanych, rozwłóczonych w Rosji i mających pociąg do włóczęgostwa.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby powodowana litością nie dawała wiary zmyślonym wykrętom tych chłopców i ucieczki im nie ułatwiała, lecz oddawała w ręce organów policyjnych i kolejowych, bo grozi im wykolejenie i nędza i zachodzi obawa, że będą dopuszczali się kradzieży. Prezes: **Czerwiński.**

—o—

Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich uwiadamia, iż z początkiem marca r. b. otwiera Pracownię Naukową również i po południu, na razie we środy i piątki w godzinach od 4-tej do 6-tej.

—oo—

— **Podziękowanie.** W miasteczkach Rudki i Komarno odbyły się w lutym br. staraniem miejscowych Komitetów obywatelskich publiczne zabawy taneczne, z których dochód przeznaczono na akcję niesienia pomocy jeńcom i wygnańcom wracającym z Sybiru. Wszystkim PT. członkom komitetów składam serdeczne podziękowanie za trudy poniesione przy urządzaniu tych zabaw. Złożony na moje ręce czysty dochód w kwocie 505.064 mk. (z czego 205.064 mk. przypada na Rudki, zaś 300.000 mk. na Komarno) złożyłem do Pocztowej Kasy Oszcz. na rachunek bieżący P. Marszałka Sejmu Nr. 3360 do dyspozycji Komitetu Pomocy Jeńcom w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 60. Starosta pow. rudeckiego.

—oo—

POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z CZECHOSŁOWACJĄ PRZEZ ŁAWOCZNE.

Jak Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi, podjęty zostaje z dniem, który się później telegraf. poda, ruch między Polską a Czechosłowacją, przez stacje graniczne Łupków (na linji Zagórz—Łupków) do Medzi Laborce, oraz Ławoczne (na linii Lwów—Ławoczne (do Skotarki). 1) Na szlaku Łupków—Medzi Laborce. Pociągi osobowe P. K. P. i towarowe dojeżdżać będą aż do czesko-słowackiej stacji Medzi Laborce, względnie od tejże stacji. Przesiadanie oraz rewizja cłowa odbywać się będą w Medzi Laborcach. 2) Służbę ruchową na szlaku graniczn. Ławoczne—Skotarskie objął zarząd kolei czechosłowackich. Pociągi czeskosłowackie będą dochodzić aż do Ławocznego, gdzie znajdą połączenie z pociągami PKP. Składy C. S. 812, 188 kursować będą wprost do Ławocznego względnie z Ławocznego. Przesiadanie podróżnych oraz rewizja cłowa odbywać się będą w Ławocznem.

—oo—

ZAPISKI.

„Miesięcznik Pedagogiczny", pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej, organ Pol. Tow. Pedagogicznego na Śląsku. Treść zeszytu 2 (roku 31-go): Życzyński: Nauka stylistyki dziś a dawniej. — Mucha: Szkolnictwo polskie pod zaborem czeskim. — Hławiczka: Jak uzyskać wysokie tony u chłopców. — Życzyński: Psychologja myślenia. — Cieńciała: Nowa organizacja seminarjów nauczycielskich w Polsce. — T. Skrzypek: Pojezierze kaszubskie (lekcja praktyczna). — H. Michejdzianka: Lekcja praktyczna z języka polskiego na stopniu najniższym.

Miesięcznik statystyczny gł. urzędu statyst. nowy zeszyt zawiera m. i.: dr. Faustyn Rasiński: Obciążenie podatkowe poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszem półroczu 1921 r. Kronikę kursów i obrotów na giełdzie warszawskiej w czasie od 19. września do 16. listopada 1921 r. z tablicami i wykresami. Przebieg epizootyj (zaraz zwierzęcych) na obszarze Rzpltej w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1921 r. Statystykę handlu zagr. w listopadzie 1921 r. i ludności Litwy Środkowej, a w załączniku: Sprawozdanie miesięczne z handlu zagran. za lipiec i sierpień.

KRONIKA SPORTOWA.

— Wycieczka Karpackiego Tow. Narciarzy dla początkujących, odbyta zeszłej niedzieli do Sławska, miała za cel Trościan, który zwiedzono w dość dobrych jeszcze warunkach. Warstwa śniegu do dwu metrów dochodząca, którą znaleziono na szczycie, każe się spodziewać, że mimo chwilowej odwilży sezon narciarski potrwa w tym roku jeszcze wiele tygodni. W ostatnich dniach podejmowało Karpackie Towarzystwo Narciarzy w Tuchli i Sławsku wycieczkę członków Oddz. Warsz. Polsk. Tow. Tatrzańskiego z jego prezesem, wicemarszałkiem Osieckim, na czele. Goście, którzy pod przewodnictwem wiceprezesa Twa p. Loteczki zwiedzili główne szlaki narciarskie Bieszczadów; nie taili słów zachwytu dla tamtejszych terenów i postanowili dążyć do skierowania ruchu warszawskich narciarzy w stronę wschodniej Małopolski, co będzie łatwiejsze już w przyszłym sezonie po zaprowadzeniu bezpośredniego połączenia kolejowego między Warszawą a Ławocznem.

Sprostowanie.

W nr. 40-ym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 9. lutego rb., zamieszczona została notatka, że zarządy kopalń węgla nie dotrzymują warunków umowy, zawartej z gminą i kierują transporty na prowincję, gdzie sprzedają węgiel po wyższych cenach.

Notatka powyższa jest zupełnie niezgodna z rzeczywistością.

Krajowe kopalnie węgla kamiennego zrzeszone w Związku stosują od 5 miesięcy jedną i tę samą cenę, ustaloną z góry, zarówno dla ludności miast wielkich jak i dla prowincji oraz dla przemysłu. Pozatem plan rozdziału węgla jest zawsze układany na miesiąc z góry dla wszystkich odbiorców w stosunku do ich potrzeb rzeczywistych i do zamówień danych zarządom kopalń.

Obecny brak węgla w Krakowie, jeżeli jest on rzeczywisty, a nie wytworzony sztucznie przez składników węgla, powstał z powodów całkowicie niezależnych od zarządów kopalń, a głównie z powodu chwilowego braku wagonów.

Zaznaczyć należy, iż do składów miejskich w Krakowie dostarczają węgiel kopalnie z gwarectwa jaworznickiego, które jest własnością gmin miasta Krakowa i Lwowa, nie może być mowy o niedotrzymaniu umowy.

Dyrekcja Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce.

4·3

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.